Cena 30 hal.

Adres wydawnictwa Kraków, Stradom 13. Nr telefonu 279. Konto czek. P. K. O. Nr 174.455 — Listy i rękopisy należy przesyłać pod adresem redakcyi w Przywozie koło Mor. Ostrawy — Adres Redakcyi i Administracyi dla Krakowa: Stradom 13. — Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Wychodzi codziennie, także w poniedziałki.

Cena 30 hal.

Prenumerata w Austro-Węgrzech, Król. Polskiem i Niemczech: mies. 7 K, kwart. 20 K. W Krakowie mies. 6.50, kwart. 19.50 K, z odnoszeniem do domu: mies. 8 K, kwart. 24 K. Cena ogłoszeń: 15 h za 1 mm 1-szp. Prenumeratę, ogłoszenia i przesyłki pieniężne przyjmuje Administracya w Przywozie koło Mor. Ostrawy. Tel. 311.

Rok I. Środa, 11. grudnia 1918. Nr. 153.

Wilson nie będzie uczestniczył w konferencyi pokojowej.

Waszyngton, 10. grudnia. BK Reuter. Z parowca »George Washington« donoszą telegrafem iskrowym, że prezydent Wilson nie będzie osobiście obecnym na konferencyi pokojowej. W każdym razie prezydent pozostanie w ciągłym kontakcie z kierującemi osobistościami koalicyi i gotów będzie do załatwienia wszelkich przedłożonych mu kwestyi.

Wilson stoczy walkę o uznanie swych 14 punktów.

Berno, 10. grudnia. Tel. wł. W kilka godzin po wyjeździe prezydenta Wilsona z Nowego Jorku przesłał parowiec George Washington następujące doniesienie korespondenta »United Press«: Prezydent udaje się do Europy, ażeby reprezentować idee Ameryki i dosłownie stoczyć walkę o swoich 14 punktów. Na konferencyi pokojowej będzie prezydent obstawał przy wolności mórz i powszechnem rozbrojeniu. — Przez poparcie nowego trzechletniego programu flotowego Stanów zjednoczonych zamierza dać do poznania, że żaden lud nie śmie uzyskać hegemonii na morzu i że w razie, gdyby inne ludy Europy nie ograniczyły swego programu flotowego, w takim razie Stany zjednoczone musiałyby swój podwyższyć. Prezydent wyraża zapatrywania, że morza całego świata muszą być strzeżone.

Komunikat, który naturalnie nie mógł być wysłany bez zgody Wilsona wzbudza w Stanach Zjednoczonych, jak i w Anglii niesłychane wrażenie. Roosevelt uczuł się przez to spowodowanym do gwałtowniejszej jeszcze propagandy przeciw wolności mórz i przeciw 14 punktom Wilsona. Podkreśla on, że 14 punktów Wilsona nie uchwaliła faktycznie ani kongres faktycznie ani koalicya, ani lud amerykański i że Anglia rości sobie pretensye do największej floty na świecie. Ameryka musi się zadowolić flotą drugorzędną podobnie, jak nie może mieć tak wielkiej armii, jak Francya.

Wilson u papieża.

Lugano, 10. grudnia. Tel. wł. »Messagero« donosi, że ambasada amerykańska zakomunikowała Watykanowi, iż prezydent Wilson złoży papieżowi i kardynałowi Gasparriemu oficyalną wizytę 23. grudnia. Poseł amerykański Nelson Page wyjechał na przyjęcie Wilsona do Paryża.

Lloyd George przeciw wojnom w przyszłości.

Londyn, 10. grudnia. BK. Reuter. Na zgromadzeniu kobiet w Londynie powiedział Lloyd George w sprawie warunków pokojowych, że musi dojść do pokoju, który uniemożliwi przyszłe wojny, lub też je przynajmniej utrudni. Pokój musi być sprawiedliwy. Warunki nie będą łatwe, gdyż nie byłyby sprawiedliwe i pozatem łatwe warunki, zachęcałyby do nowych wojen.

Nie o zemstę, lecz o sprawiedliwość rozchodzi się. Pokój dyktowany zemstą, nie byłby sprawiedliwym. Nie śmie dojść do żadnej nowej kwestyi alzacko-lotaryńskiej z tego prostego powodu, ponieważ powtórzylibyśmy tylko błąd Niemiec. Pokój musi być ściśle sprawiedliwy i słuszny. Odpowiedzialni za okropności wojny muszą być pociągnieci do odpowiedzialności. Jest to tem bardziej potrzebne, im wyżej oni stoją. Gdyby ich nie było, nie doszłoby przecież do wojny. Wynik naszego wyroku musi być taki, by królowie, cesarze i następcy tronu na wieczne czasy wiedzieli, że, gdy ściągną na ziemię niegodności takiego rodzaju, wówczas kara nieuniknienie spadnie na ich głowy. Ale i lud niemiecki, który w ciągu wojny dobrze się trzymał, który z całym zapałem pociągnął do walki i który obecnie cieszyłby się ze zwycięstwa, gdyby je odniósł, musi być również pociągnięty do odpowiedzialności. Ludy muszą wiedzieć, że nie wolno im bez karnie zaczynać wojny. Następnie przy ustaleniu warunków pokojowych musimy zważać na to, że w przyszłości nie będzie wolno utrzymywać olbrzymich armii, które są pokusą do wojny. Jeżeli pokój ma pa nować na ziemi, w takim razie w Europie nie może być wielkich armii. Jestem zwolennikiem zwi[illegible] ludów, ponieważ przedstawia on środek do utrudnienia wypowiedzenia wojny.

Flota p d.słowiańska i Pola pod władzą amerykańską.

Lublana, 10. grudnia. BK. Lubl. biuro koresp. donosi: Według doniesień »Slovenskiego Naroda« z Poli przybyła do portu w ubiegłym tygodniu pod dowództwem admirała amerykańskiego eskadra złożona z okrętów angielskich, francuskich amerykańskich i japońskich. Podczas wdrożonych rokowań w sprawie objęcia floty połud.-słowiańskiej zastępował żądania połud.-słowiańskie konsul czesko-słowacki, gdyż połud. Słowianie na wezwanie Włochów, by urządzili w Poli swój konsulat, odrzucili tę propozycyę z uwagą, że na własnej ziemi nie potrzebują konsula. Rezultatem rokowań było, że cała flota płd.-słowiańska, także część okrętów z materyałem wojennym, które niedawno zostały zaciągnięte do Włoch, została zebrana w Poli i wywieszona na nich chorągiew amerykańska, a na statku admiralskim powiewa chorągiew południowo-słowiańska. Amerykanie także jako najmniej interesowana władza, objęli komendę nad Polą i pełnią służbę policyjną.

Rugi obcokrajowców z wiedeńskich wyższych uczelni.

Wiedeń, 10. grudnia. BK. Reprezentacya akademicka wyższej szkoły weterynarskiej rozesłała dzisiaj oświadczenie, w którem między innemi powiedziano: Obradujące dzisiaj w obecności rektora prof. dr. Hertla pełne zgromadzenie niemieckich słuchaczy wyższej szkoły weterynarskiej uchwaliło jednomyślnie wykluczyć z akademii weterynarskiej aż do odwołania wszystkich obcych słuchaczy tudzież żydów, którzy nie są obywatelami niemieckiej Austryi.

Zarządzenie to podjęto, ażeby w obecnych stosunkach umożliwić niemieckim akademikom, wracającym z pola, sposobność do odzyskania straconych 4 lat wojny

Sesya stortlingu norweskiego.

Christiania, 10 grudnia. BK. Storthing zebrał się wczoraj rano na nadzwyczajne posiedzenie. Król, odczytał mowę tronową, w której zakomunikował między innemi o podwyższeniu dodatków drożyźnianych dla urzędników. Storthing ma się zająć najważniejszemi decyzyami w sprawie neutralności i stanu obrony.

Tworzenie oddziałów robotniczych na Węgrzech.

Budapeszt, 10. grudnia. Tel. wł. Węgierski minister wojny zobowiąże w najbliższym czasie bezrobotnych robotników do świadczenia robót publicznych. Na razie zestawiono z najmłodszych roczników oddziały robotnicze, które w myśl traktatu rozejmowego muszą być oddane do dyspozycyi do celów odbudowy Serbii. Dotąd odeszło już 3000 robotników do Serbii.

Konferencye z reprezentantami niem. Austryi.

Praga, 10. grudnia. Tel. wł. Konferencye reprezentantów niemieckiej Austryi i republiki czesko-słowackiej w sprawach gospodarczych, a specyalnie w sprawie węgla, kontynuowano dziś a prawdopodobnie będą ukończone popołudniu. Przebieg ich jest dosyć pomyślny, wynik jednak że zależy od tego, czy niemiecka Austrya potrafi zadowolić żądania kompensacyjne republiki czesko-słowackiej.

Wojska koalicyi w Stanisławowie.

Lwowska »Gazeta Wieczorna« donosi: Od osoby, przybyłej z okolic stanisławowskich dowiadujemy się, iż dnia 2 bm. został Stanisławów obsadzony przez wojska ententy. Marsz kontyngentów wojskowych koalicyjnych, przeznaczonych do uporządkowania stosunków w Galicyi wschodniej, postępuje stale, choć powoli, naprzód. Czas trwania pochodu jest dlatego niezbyt szybki, że ekspedycya ta wojskowa za przybyciem do jakiejś miejscowości ustanawia przedewszystkiem nowe władze lokalne, a stwierdziwszy po upływie kilku dni sprawność ich funkcyonowania i upewniwszy się, że administracya będzie prawidłowa, rusza następnie dalej w głąb kraju.

Polic ya wojskowa koalicyi dla Berlina.

Berlin, 10. grudnia. BK. »Lokalanzeiger« donosi, iż natychmiast po przybyciu prezydenta Wilsona do Paryża zostanie rozwiązaną kwestya policyi wojskowej, utworzonej z wojsk koalicyi, a przeznaczonej dla Berlina i okolicy.

»New-york Herald« donosi, iż obsadzenie Berlina przez policyę koalicyjną trwać będzie aż do podpisania pokoju światowego. Prezydent Wilson oświadczył podczas przejazdu ambasadorowi francuskiemu w Waszyngtonie, iż w Paryżu będzie działał o harmonię między jego stanowiskiem, a 14 przezeń proklamowanemi zasadami. W dniu 15. stycznia ma się rozpocząć konferencya w sprawie preliminaryów pokojowych z dopuszczeniem zastępców niemieckich.

Z za kulis rewolucyi niemieckiej.

Berlin, 10. grudnia. BK. Pełnomocnik ludowy Barth ogłasza następujące oświadczenie: W telegramie iskrowym twierdzi tow. Joffe, iż otrzymałem od niego pieniądze, broń i amunicyę dla celów rewolucyjnych. W sprawie tej stwierdzam, iż ani od niego, ani też od żadnego innego towarzysza rosyjskiego nigdy nie otrzymałem ani pieniędzy ani amunicyi. Przez ręce moje przeszło więcej setek tysięcy marek, które otrzymywałem tylko od towarzyszy niemieckich dla przygotowania i propagandy rewolucyi. Z tow. Joffem tylko rozmawiałem, 14 dni przed rewolucyą i to wówczas gdy większa część broni była już w moiem posiadaniu. Chętnie oświadczam, że kierownictwo stronnictwa niezawisłych socyalistów, a przedewszystkiem tow. Haasego zawiadomiłem dopiero wówczas o przygotowaniu broni, gdy broń już posiadałem i że ich postawiłem przed faktem dokonanym. W tej samej sprawie oświadcza Hugo Haase, że nic nie wiedział o tem, jakoby rząd sowietów zakupił w Niemczech broń przeznaczoną na wywóz do Rosyi.

Grupa Spartakusa obwinia Eberta i Scheidemanna.

Berlin, 10. grudnia. BK. »Die Rote Fahne«, podtrzymuje w jednym z artykułów zarzut, iż Ebert i Scheidemann zakulisowo współdziałali w zamachu piątkowym na Radę Wykonawczą.

Nowy zamach Liebknechta.

Berlin, 10. grudnia. Tel. wł. Wczoraj o godzinie 3-ciej popoł. podjęli zwolennicy Liebknechta pod jego osobistym kierunkiem nową próbę zamachu na prezydyum policyi. Próba nie udała się.

Niemcy nie wpuszczają przedstawicieli bolszewickiej Rosyi.

Berlin, 10. grudnia. BK. »Vossische Zeitung« donosi, iż reprezentantom rosyjskiej republiki sowietów, którzy chcieli uczestniczyć w zgromadzeniu Rad robotniczo-żołnierskich dnia 18. grudnia, zabroniono wstępu do granic państwa.

Rząd grecki w Paryżu.

Rotterdam, 10. grudnia. BK. »N. Rott Courant« donosi za »Manch. Guardianem«, że reprezentanci Greków z Małej Azyi utworzyli rząd prowizoryczny w Paryżu, o utworzeniu którego zakomunikowano mocarstwom koalicyjnym. Rząd francuski i angielski postanowili odbiór tego komunikatu.

Nagroda Nobla na rok bieżący nie będzie przyznana.

Krystyania, 10. grudnia BK. Wydział nagrody Nobla nie widział powodu do przyznania nagrody Nobla, zaproponowanym kandydatom. W myśl postanowień fundacyi nagroda pozostaną na rok przyszły.

Polska zrywa stosunki z Rosyą.

Warszawa, 10. grudnia PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się telegraficznie do przedstawicielstwa polskiego w Rosyi z żądaniem natychmiastowego zwinięcia wszystkich ekspozytur rządu polskiego w Rosyi i przekazanie opieki nad obywatelami polskimi w Rosyi poselstwu duńskiemu.

Niemcy czescy do Wilsona.

Liberzec, 10. grudnia BK. Wczoraj odbyło się tu w sali gimnastycznej zgromadzenie niemieckie, w którem uczestniczyło przeszło 000 osób. Uchwalono odesłanie telegramu do prezydenta Wilsona, w którym sprecyzowane są znane żądania Niemców czeskich. Zgromadzeni złożyli uroczyste ślubowanie, że pod wszelkimi warunkami obstoją przy samodzielności i niezależności niemieckich Czech. Następnie uchwalono wysłać dwóch delegatów zgromadzenia jako wybranych zastępców do Wersalu, aby tam założyli w imieniu Niemców czeskich protest przeciw pogwałceniu ze strony Czechów.

Czesi w Marienbadzie.

Praga, 10. grudnia BK. Jak „Bohemia" donosi, wkroczyło w niedzielę 500 żołnierzy czeskich po kierownictwem 16 oficerów z kilkoma karabinami maszynowymi i 2 armatami do Marienbadu. Oddział złożony z 130 ludzi, wszedł do miasta i obsadził dawne baraki wojskowe. Stacyonowaną tam do niedawna milicyę ludową rozbrojono. O godz. 11. przed południem zjawił się u burmistrza w ratuszu komendant załogi czeskiej i oświadczył, iż nad miastem i okolicą obejmuje wojsko władzę. Burmistrz założył przeciwko temu uroczysty protest.

Niezgoda między Włochami a Kroatami

Lublana, 10. grudnia BK. Według doniesienia dzienników z Bukaresztu przyszło przedwczoraj wieczorem w Ryece do starcia między włoską a amerykańską załogą. Kroaci mieli uroczystość na którą zaprosili oficerów francuskich, angielskich i amerykańskich, z pominięciem oficerów — włoskich. Włoski oddział nie chciał przepuścić przez most idące z Susaku na uroczystość niewiasty. Francuzi przewieźli wobec tego panie na swych automobilach. Włoski oddział zażądał od przechodzącego przez most batalionu, by usunął kroackie kokardki, ale został wygwizdany przez Amerykanów. Ogólnie daje się dostrzedz wielkie napięcie między oficerami koalicyi a włoskimi.

32,000 żołnierzy koalicyjnych w Kolonii.

Kolonia, 10. grudnia. KB. W mieście znajduje się obecnie 9. i 29. francuska dywizya ludzież dywizya kawaleryi. Siła oddziałów francuskich w Kolonii wynosi ogółem 32.000 żołnierza.

Niemcy zwracają zrabowane dzieła sztuki.

Berlin, 10. grudnia. BK. Jak donosi biuro Wolffa z poinformowanej strony rządy Francyi i Belgii otrzymały z powrotem skarby sztuki, przedstawiające wartości miliardowe, które zajęli Niemcy przy wkroczeniu do Belgii. Skarby sztuki zapakowano w obecności francuskich i belgijskich rzeczoznawców i umieszczono w specyalnym magazynie.

Usuwanie uchodźców galic. z Moraw.

W myśl rozporządzeń namiestnictwa morawskiego z dnia 5. grudnia 1918, l. 22146 praez. i z 6. grudnia 1918, l. 22161 praez. zarządają starostwa na Morawach:

1. Wszyscy uchodźcy z Galicyi i Bukowiny a także i ci, którzy niepobierali zapomóg, muszą do 15 grudnia 1918 opuścić obszar państwa czesko-słowackiego.

2. Uchodźców z Galicyi i Bukowiny, którzy niechcą powrócić do swoich miejsc rodzinnych, odeszle się do obozów w Chocni w Czechach jeśli się ich współrodacy postarają o wyżywienie. W tym celu wzywa się ich, by do 15. grudnia 1918 zgłosili się w odnośnych starostwach. W przeciwnym razie wyprawi się ich poza granice państwa czesko-słowackiego.

3. Tylko w wyjątkowych wypadkach i na czas ograniczony może starostwo pozwolić na pobyt w dotychczasowem miejscu zamieszkania.

4. Przeciw tym uchodźcom, którzy niestosują się do tych zarządzeń, użyje się środków przymusowych.

Niedoszłe uwięzienie Liebknechta.

Berlin, 10. grudnia. Cz. B. P. Wczoraj pewien wicefeldwebel zatrzymał Liebknechta na ulicy i oświadczywszy mu, że jest aresztowany, usiłował uprowadzić go ze sobą. Dopiero przechodzący zwolennicy Liebknechta uwolnili go.

Wilhelm popełnił zamach samobójczy?

Lipsk, 10. grudnia. T. wł. »Leipziger Tageblatt« donosi z Hagi: Jak nam wiarygodny informator z otoczenia Wilhelma donosi, usiłował ekscesarz w napadzie melancholii odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru. Kula jednak chybiła i zraniła jednego z panów ze świty Wilhelma. Wilhelm Hohenzollern, który jest zupełnie fizycznie i psychicznie złamany, polecił członkom swojej świty po zamachu samobójczym, aby powrócili do Niemiec.

Lwowski pogrom.

W warszawskim »Robotniku« z d. 6. b. m. pisze pod powyższym tytułem znakomity powieściopisarz Andrzej Strug.

Dziś dopiero dowiedziałem się ze źródła, któremu ufam, że we Lwowie pogrzebano dotychczas 960 ofiar pogromu. Reszta znajduje się jeszcze pod zgliszczami podpalonych domów.

Dowiedziałem się wiele szczegółów masakry, które mi opowiadano szeptem, w zgrozie, wstydzie i w przerażeniu.

Dziś dopiero doszło do mnie, który mieszkam w stolicy kraju, obracam się między ludźmi, którzy czytają gazety polskie.

Przeraża cyfra pomordowanych, przeraża liczba domów spalonych wraz z mieszkańcami.

Ale najbardziej ohydne niewiarogodne jest to, że opinia polska nic o tem nie wie.

Jak gdyby za wzajemną umową milczą wszyscy, którzy mają o tem coś do powiedzenia. Ludzie, przybywający ze Lwowa, nie radzi wspominają o pogromie. Prasa galicyjska ukrywa prawdę, prasa warszawska milczy.

I opinia polska dotychczas nie zna strasznej prawdy.

Czy to wstyd naszego sumienia? Czy jakaś straszna obojętność? Może wstyd przed światem, przed Europą?

Ależ Europa i cały świat cywilizowany wie od dawna, o tem, co zaszło we Lwowie. Agencye narodowo-żydowskie roznosiły po szerokim świecie straszną wieść i oskarżają Polskę i wzywają pomsty za zbrodnię i domagają się okiełznania Polaków.

Agencye narodowo-żydowskie zawsze informowały świat przesadnie i kłamliwie o prześladowaniu Żydów w Polsce. Zadziwiała nas i drażniła ich zajadła niechęć ku nam.

Ale teraz agencye żydowskie głoszą prawdę! Mogą po swojemu rzecz przeinaczać, — mniejsza o to. A dlatego o to mniejsza, że tym razem 960 trupów — to argument, który ogłusza mózg jak cios maczugi.

To fakt miażdżący i nie zdoła go zachwiać tysiąc usprawiedliwiających okoliczności.

Bandyci? Batiary? Jakoś za dużo tych batiarów. Kryminaliści, wypuszczeni z łańcucha przez Rusinów? Zadługo im dano grasować. Udział Żydów w walce przeciwko Polakom? Należało walczyć z nimi jako z żołnierzami. A ofiarą padła ludność żydowska całej dzielnicy.

Nie znamy całej prawdy. Stała się we Lwowie jakaś bezecna okropność. Po wymordowanych współrodakach obchodzi żałobę cały świat żydowski. Nam Polakom przyjdzie przywdziać jeszcze czarniejszą barwę, bo mord masowy miał miejsce w mieście, którem chlubimy się, że jest polskiem! Ochroniliśmy krwią własną jego polskość.

Wzywam do zeznania prawdy bohaterską młodzież i żołnierzy, którzy walczyli w obronie Lwowa. Wzywam ich jako człowiek który póki mu zdrowia starczyło był też żołnierzem polskim w tej wojnie.

Jako socyalista polski odwołuję się do towarzyszy robotników lwowskich o wyznanie całej prawdy przed Polską!

I nic, prócz prawdy!

Ona nam jest potrzebna i będzie niezbędną śród burzy dziejowej, w którą wchodzimy dopiero.

W katastrofie lwowskiej kryje się jakaś straszna tajemnica. Trzeba ją odsłonić!

Bywa wstyd nieprzezwyciężony, który należy uszanować. Są sprawy, które najlepiej pokryć milczeniem i zapomnieć.

Ale tu idzie o najwyższe dobro ludu i narodu: o jego prawdę i o samowiedzę tej prawdy.

Bez niej zatracimy się, zdziczejemy i będziemy się mordować wzajem. Nastanie u nas już nie bolszewizm, który choć wynaturzony i zlany potokami krwi, nosi jednak piętno wielkiej idei — nastanie bezładna, piekielna waśń i walka wszystkich przeciwko wszystkim. Samowola pięści, bezkarność każdej uzbrojonej bandy, panowanie kłamstwa i oszczerstwa, panoszenie się łajdactwa w życiu publicznem.

A na to przyjdą z końca świata obcy, przyjdą jak do kraju dzikich ludzi, nałożą na nas swoje wędzidło i oddadzą w Polsce władzę komu im się spodoba.

Rozrzucą obcy, rozwalą przy niemocy naszej, poczynającą się budowlę, shańbią naszą wolę i znowu będziemy pod jarzmem.

Utonie w zamęcie nasze marzenie i to nasze szczęście, nasza chluba i nadzieja — wolna Ludowa Polska.

Wypowiadam te słowa w imię prawdy, w obronie honoru polskiego sumienia. Ku opamiętaniu się mas, które chwyta i ponosić już zaczyna szaleństwo. Ku obudzeniu czujności naszej inteligencyi, która ulega niepokojącej nerwicy.

Stawiam zagadnienie ogólne,, największe — potrzebę poczucia prawdy w narodzie, który walczy o swoją kulturę i o swoje szczęście. A moim punktem wyjścia — jest żądanie wyświetlenia wypadków lwowskich, przed których ogromem i potwornością wzdryga się dusza.

Nie wypowiadam mojego poglądu na tragiczną sprawę żydowską. Wszystko jedno jaki on jest. Nie spodobałby się on wielu Żydom i wielu Polakom.

Mój problemat jest czysto polski, najgłębiej wewnętrzny własny i niczyj więcej.

Stawiam go przed oczy wszystkim Polakom dobrej woli, wszystkim ludziom uczciwym, którzy stanowią olbrzymią większość w każdem stronnictwie.

Andrzej Strug.

DZIAŁ GOSPODARCZY.
Giełda.

Wiedeń, 10. grudnia BK. Na dzisiejszej giełdzie nastąpiło żywe i silne polepszenie, które należy przypisać głównie kontrminie. Pochop ku temu dały pomyślne wiadomości z wczorajszej giełdy berlińskiej i budapeszteńskiej, jakoteż pewne nadzieje co do zaopatrzenia Wiednia w Węgiel. Kierujące papiery kulisowe podniosły się o 10 do 30 K., szrankowe poszły w górę do 100 K.

Wiedeń, 10. grudnia. BK. Rima 835, Anglobank 396, Bankverein 464, Austr. kredyt 629, Węg. kredyt 856, Länderbank 462, Unionbank 502, Kolei państw. 755, Kolei połud. 100.25, Union-Baugesellschaft 305, Brüxer 1450, Präger Eisen 2360, Alpine 796, Skoda 949, Żeglugi parowej 1480, Lloyd 2000 Broni 960, Losy tureckie 360.75, Zivnostenska 516, Czeski bank przemysłowy 857, Zach. czeskie węgla 1040 Karpaty 1495.

Budapeszt, 10. grudnia. BK. Wczorajszy lepszy nastrój utrzymał się także na dzisiejszej giełdzie. Szczególnie dobry obrót miały w kulisach węglowe i żelazne, ponadto austryackie kredytowe, i akcye banku drzewnego. Nieco spokojniejszym był obrót wartościami okrętowemi. Koniec sz. ogół słaby.

Berlin, 10. grudnia. BK. Jakkolwiek nastrój był na giełdzie naogół silny, zwyżki kursów nie poczyniły dzisiaj takich postępów, jak wczoraj. Wielokrotnie ujawniała się wstrzemięźliwość, a to w związku z oświadczeniem sekretarza stanu Schiffera, który wskazał na poważnie zagrożone położenie finansowe Niemiec. Ponadto wyrażano głośno obawy z powodu niekorzystnego stanu waluty niemieckiej. Zamknięto giełdę przy silnym nastroju i najwyższych kursach dziennych.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

— **Pamięci Stanisława Wyspiańskiego** w jedenastą rocznicę zgonu poświęca redakcya »Maski« trzydziesty trzeci zeszyt tego pisma z dnia 1. grudnia. Zeszyt przynosi pierwszorzędnej wartości materyał rękopiśmienny, nigdzie dotąd niedrukowany i również niereprodukowane rysunki wielkiego artysty ze zbiorów Włodz. Żuławskiego. W części literackiej poznajemy pięć końcowych scen »Zygmunta Augusta« pełnych niezwykłych piękności poetycznych, zwłaszcza w scenie ślubowania króla na akt unii w lubelskiej sali sejmowej. Dwa »Fragmenty« liryczne i jeden satyryczny są cennym przyczynkiem do określenia sądów wielkiego poety o własnem powołaniu. »Listy paryskie« Wyspiańskiego twórczości w epoce zdobywania pierwszych sukcesów i uznania dla witrażu »Śluby Jana Kazimierza«. W przeglądzie najwybitniejszy dziś znawca dramatu Wyspiańskiego, prof. dr. Tadeusz Sinko, rozpoczyna swoje studyum o »Teatrze Wyspiańskiego po latach dziesięciu«. W części ilustracyjnej zwraca uwagę przepiękny »Rapsod«, portret ojca, witraż »Śluby Jana Kazimierza« w różnych stadyach rozwoju, rysunek z cyklu »Upadłe anioły« pejzaż, oraz dwie niezmiernie ciekawe karykatury historyczne Bolesław Wstydliwy i Grunwald. Okładka również Wyspiańskiego »Kosaćce«. Zeszyt jest aktem pietyzmu dla wielkiego Budowniczego Wyzwolenia Polski w chwili spełniania się jego ideologii i będzie cenną pamiątką dla licznych miłośników Jego sztuki.

Adres wydawnictwa: Kraków, ul. Wolska 19.

Akcya wojsk słowackich.

Berno, 10. grudnia. Cz. B. P. Komenda słowacka na Słowaczyznie donosi: Dzisiaj obsadziliśmy miejscowości Sereth, Bańowec i Topolcany i posunęliśmy się dalej w dolinie Nyitra.

Prezydent Poincare w Strassburgu.

Strassburg, 10. grudnia BK. (Agencya Hawasa.) Prezydent Poincare przybył tu dziś przed południem w towarzystwie Clemenceau, Dubosta i Deschanela. Prezydenta powitali marszałkowie, ministrowie, szef sprzymierzonych armii i rada miejska. Burmistrz, witając go, wręczył mu klucze miasta. W odpowiedzi zapewnił prezydent, iż Francya dobrze przechowa klucze Strassburga. Przyjęcie Poinkarego, który zwiedził ratusz, katedrę i domy Boże innych wyznań, dało powód do szeregu żywych owacyi.

W Niemczech obawiają się nowego ultimatum ze strony koalicyi.

Berlin, 10. grudnia. Tel. wł. „Kreinische Volkszeitung" donosi: W kołach rządu Rzeszy obawiają się, iż koalicya postanowi ultimatum, by w Niemczech przywrócono spokój i porządek na pewnej podstawie, w przeciwnym razie Amerykanie 3 korpusami amerykańskimi obsadzą Berlin. Istnieje podstawa do przypuszczeń, iż ultimatum będzie krótkoterminowe tak, że nie będzie można odczekać nawet ego by wyborem zgromadzenia narodowego.

W okresie przemiany wartości.

(Dokończenie.)

Chciwość pieniędzy, żądza posiadania dóbr materyalnych, przecenianie ich wartości i znaczenia nie miały nigdy może tak podatnego gruntu rozwoju jak w czasach ostatnich. Nigdy może jednak tak jaskrawo i uchwytnie nie daną była możność poznania, jak kruchą i nietrwałą jest ta podstawa, na której się buduje całe piramidy nadziei, wznosi programy urządzenia życia obecnego i przyszłego. Wobec nagłego, nieoczekiwanego powstrzymania kół maszyneryi produkującej obfite zyski ze sprzedaży pożądanych dla życia artykułów, wobec zasychania źródeł napływu złota — grunt tak potężny napozór i pewny usuwa się pod nogami. Następuje szereg rozczarowań, opróżniają się warstwy psychicznego ustroju przepełnione treścią podniecającą, pobudzającą instynkta i popędy zaborcze. Ujawnia się nicość i marność wartości tak wysoko notowanej na skali dóbr życiowych.

W takiej chwili nadchodzi pora do uświadomienia sobie godności człowieczej, jego znaczenia i zadań w tym tak krótkim, a jednak tak bogatym w możności i drogi rozwoju życiu. Nadchodzi pora do opamiętania się, do wejścia w siebia, do objektywnej, rozumem oświetlonej oceny swej roli w społeczeństwie, swych obowiązków i przeznaczenia.

Przesilenie obecne w dziedzinie ekonomicznego, wogóle finansowego świata, który jak każda nagła zmiana w jakimś mniej lub więcej ustalonym biegu faktów pobudza do zastanowienia, zasługuje na tem większą uwagę, że najściślej jest związane z pedagogiczno-etycznem ukształtowaniem losów i dziejów społecznych grup.

W chwili, gdy druga obrana przez ślepy, na drobną melę działający instynkt samozachowawczy okazała się manowcem, gdy ujawnia się konieczność obrania nowych kierunków, nowych wartości, nowych zadań i celów, przystępniejszymi okażą się umysły dla poznania, że jest samozachowanie wyższe, na wyższą i szerszą skalę podniesione. Samozachowanie moralnej i duchowej egzystencyi, oparte na podstawie ideałów, znajdujących wyraz w dążeniach narodowych, religijnych, etycznych, społecznych i t. p. kierunkach myśli i działania, wynoszących jednostkę ponad sferę drobnych, ciasnych zainteresowań, spajających ją nierozerwalnie z całością poza czasowo-przestrzenną, mającą byt wieczny, trwały.

O rozwoju lub upadku i zaniku jednostek rodzin, grup społecznych, nawet narodów całych, decyduje jakość i czystość ich ideałów, będących miarą poziomu ich dążeń i potrzeb i kierunków działania ich sposobu bytowania. Ideały, chociaż są wartościami i dobrami czysto duchowemi tylko, okazują ową realność istotną w wpływie swym przeważnym na rozwój umysłów i serc, w oddziaływaniu na wolę i czyny, objawiając swój byt w dziedzinach kultury, sztuki i nauki, w urządzeniach społecznych, prawnych i ekonomicznych, w kultach religijnych, w etycznych i pedagogicznych tendencyach. Jakość i forma dążeń i potrzeb narodu, znajdujących swe linie wytyczne w przyświecających im ideałach, wcześniej lub później ucieleśnia się w produktach i owocach żywych, zdolnych do wzrostu i rozwoju a będących miarą oceny stanowiska, jakie wśród innych ustrojów społecznych zajęć należy.

W chwili, gdy ujawnia się nicość, czczość i nietrwałość bożyszcza złotego, około którego koncentrowały się wasze wole, wasze pragnienia, obierzcie sobie dobre i wartości, leżące ponad sferą prochu i kurzu ziemskiego, ponad ciężką materyą, ściągającą wasze dusze w otchłań nicości, rozsadzającą wasze wole na atomy ulotne, znikome. Pozbawiony tych ideałów człowiek, zdaniem Kanta, podlega tymsamym prawom co materya, od której niczem się nie różni — otchłań nicości, pochłonie go w swych bezdennych czeluściach.

W sferze ideałów Prawda i Dobro to ramy najogólniejsze, w obrębie których mieszczą się wszystkie istotniejsze, realne i trwałe wartości i dobra. Dążenie w myśl prawdy i dobra, ideałów nigdy w całej pełni nie zobjektywowanych na polach naszego działania, ale będących właśnie dzięki swej niedosiężności niespożytą siłą, unoszącą ponad proch ziemski, oswabadza, uniezależnia, wyzwala dusze, podlegające sile bezwładności i ciężkości materyi. Wolność i niezawisłość, owe siły odporne na wszystkie wrogie warunki nieodłączne od ziemskiego żywota, są pewniejszą i trwalszą rękojmią samozachowania w jego wszystkich postaciach i formach niż sukcesy materyalnej kultury.

W czasie ogólnego chaosu, w czasie chwiania się wszystkich, uświęconych prawem i porządkiem społecznym ustanowień, obalenia i osłabienia znaczenia wszystkich pojęć samowładnych, zniwelowania stanowisk, pozycyi rang i przywilejów, opartych na rodzie, na majątku, na przesądach, wypiastowanych na wiekowej tradycyi, w czasie ważenia się na szalach Prawa i Bezprawia, Sprawiedliwości i Przemocy, zmagania się dobrych i złych duchów o władzę nad duszami wzorowemi narodów, jedynie tylko siła moralna i duchowa, gorąca wiara w ideały, w odwieczne, niespożyte siły Prawdy, Dobra (i Sprawiedliwości) może ochronić umysły od zwątpienia i upadku, od indyferentyzmu, owej zdaniem Kanta »matki chaosu i nocy«.

Dążenie wytrwałe, niezachwiane w myśl Prawdy i Dobra jedynie jest zdolne ocalić jednostki i narody, jedynie jest zdolne do wyzwolenia w nas sił i energii, potrzebnych dla przyspieszenia w ciężkich bólach dokonującego się porodu nowego porządku, nowych stosunków, nowej rzeczywistości której znakiem i godłem ma być Wolność i Niezależność.

Dr. Gizela Landau.

Polacy, Żydzi i kongres.

Komitetowi Polskiemu Narodowemu w Paryżu.

Żydowskiej Delegacyi na kongres pokojowy w Paryżu.

»Głos Narodu« z 8. bm. zamieszcza na całej pierwszej stronie artykuł pióra p. A. Choloniewskiego, który w 20 punktach wytacza wszystkie zarzuty bojującego antysemityzmu polskiego przeciw Żydom polskim i żydostwu. Artykuł ten, pod tyt. »My, Żydzi i kongres«, poświęca autor Komitetowi Polskiemu Narodowemu w Paryżu, chcąc mu w ten sposób dać do ręki niejako broń przeciw Żydom, którzy na kongresie pokojowym domagać się będą: 1. siedziby narodowej w Palestynie i 2. praw ludzkich, obywatelskich i narodowych w krajach rozproszenia, oraz ich skutecznego zagwarantowania. W myśl zasady »audiatur et altera pars«, pozwalamy sobie Komitetowi Polskiemu Narodowemu w Paryżu a ponadto i naszej własnej reprezentacyi, Żydowskiej Delegacyi na kongres pokojowy, przedłożyć niniejszem odpowiedź naszą na »akt oskarżenia« p. Choloniewskiego. Z góry zaznaczyć chcemy, że cały ten »akt oskarżenia« spekuluje na nieznajomość rzeczy i stosunków żydowskich w szerokich kołach społeczeństwa polskiego.

•

We wstępie stawia p. Ch. »żydowski nacyonalizm środkowo-europejski« pod pręgierz ogólnej pogardy za »łaszenie się u stóp zwycięskiej koalicyi«. Nie wiadomo nam, co p. Ch. rozumie pod »łaszeniem się«. Zdaje się, że mamy tu do czynienia ze starą wypróbowaną metodą: co u innych jest dozwolone i zrozumiałe, to u nas potępia się i wyszydza. Kto ma masło na głowie, nie powinien chodzić po słońcu. Polacy, którzy w swojem łonie mieli aż trzy oryentacye (z czego nikt z nas nie czynił im zarzutu, bo rozumiemy ówczesne ich rozdarcie polityczne), a teraz z natury rzeczy mają tylko jedną, — nie powinni czynić żadnych zarzutów Żydom narodowym, zwłaszcza że wszechświatowa organizacya syońska, mająca swą siedzibę w Berlinie, przez cały czas wojny zachowała ścisłą neutralność.

Co się tyczy zarzutu p. Ch., iż »wyolbrzymiamy« fakta pogromowe, to wskazujemy tu na to, że asymilatorzy żydowsko-polscy, zawzięci wrogowie nacyonalizmu żydowskiego, niemniej ostro protestują przeciw pogromom niż Żydzi narodowi (zob. protest warszawskiej asymilatorskiej »Partyi równości obywatelskiej Żydów polskich« oraz protest pp. Löwensteina i Steinhausa do premiera Moraczewskiego). A dalej: krzyk i ból ofiar pogromo nie idzie w świat z tendencyą szkodzenia Polsce, lecz jest to prymitywny, wprost fizyczny odruch cierpienia w obronie własnej. Jeżeli ten krzyk i ten ból może Polsce szkodzić, to jest to winą nie naszą, lecz — sprawców pogromów. Każdy cierpiący krzyczy — jest to rzecz stara i znana. Komu dotychczas czyniono z tego powodu wyrzuty?...

•

1. Zarzuca nam p. Ch., że wobec kanalii pruskiej spełnialiśmy rolę »pomocnika, sługi, trabanta, sprzymierzeńca«.

Zarzut ten nie jest niczem nowem: jest tylko dalszem ogniwem w łańcuchu oszczerstw, które antysemityzm polski miota na nas od samego początku wojny. Kiedy wojska niemieckie zajęły część Królestwa, pomawiali i denuncyowali nas antysemici polscy przed Moskalami jako przyjaciół Niemiec. Język żydowski był wówczas dyalektem niemieckim i środkiem porozumiewawczym z Niemcami. Żydostwo było awangardą Niemiec i germanizatorem Polski. Kiedy Niemcy zalali Królestwo, pomawiali i denuncyowali nas antysemici polscy jako przyjaciół Moskali. Żydzi byli wówczas [illegible] awangardą rosyjską i rusyfikatorami Polski. I tak w kółko. — Na skutek tych denuncyacyi, oburzających do głębi krwi, padły niezliczone ofiary żydowskie w Królestwie. Faktem z drugiej strony jest, że komisarze austryaccy narodowości polskiej wysyłali Żydów masowo z Królestwa do obozów dla internowanych, obwiniając ich o sprzyjanie Moskalom. Kłamstwem dalej jest, co twierdzi p. Ch., by narodowcy żydowscy potępiali »zdradę« Polaków i Czechów, by rozkoszowali się mękami Francyi. A zresztą, panie Ch., czy wszyscy Polacy »zdradzali« Austryę? Czy legioniści, ginący w Karpatach, »zdradzali« Austryę? Byliśmy lojalnymi obywatelami Austryi, jak nimi byli Polacy i ich reprezentanci. Kanalię pruską nienawidziliśmy jednak z całej duszy, pomni jej antysemityzmu, ograniczeń obywateli żydowskich w urzędach i w życiu towarzyskiem, zachowania się wobec naszych braci ze Wschodu itd. »Nowy Dziennik«, który powstał jeszcze w dniach tryumfującego militaryzmu pruskiego, zwalczał go od pierwszej chwili swego istnienia. W nrze 2-gim z 10. lipca br. pisaliśmy: »Militaryzm pruski zasługuje na klątwę i potępienie świata.«

2. Prawdą jest, że kilku Żydów niemieckich z chwilą okupacyi Królestwa rozpoczęło u niemieckich władz okupacyjnych akcyę na rzecz Żydów wschodnich. Prawdą atoli jest również, że całe zorganizowane żydostwo polskie [illegible] wszechświatowa organizacya syońska, szczególnie w Niemczech, potępiały tę politykę i z nią się [illegible] wowali, wychodząc z założenia, że o losie Żydów polskich rozstrzygać powinni Żydzi polscy. Zapomina również »dobrze poinformowany« p. Ch., że [illegible] Dra Friedemanna i prof. Oppenheimera, organizatorami tej akcyi byli nie narodowcy żydowscy, lecz rodzeni bracia pp. Loewensteinów i Diamandów »made in Germany«, a nadto asymilatorzy ortodoksi z Frankfurtu, rabini Dr Cohn i Dr. Carlebach, których jeszcze teraz, po [illegible] okupantów, faworyzuje rząd polski, widząc w nich narzędzie przeciw narodowym Żydom. Co zaś tyczy wspomnianych [illegible] Friedemanna i Oppenheimera w Niemczech, wyparła się [illegible] organizacya [illegible] i stanowczo ich akcyi. To [illegible] krytyce.

3. Że za czasów okupacyi niemieckiej w Królestwie [illegible] Żydzi, jest [illegible] Lilsem. W Kaliszu, który wspomina sam p. Ch. więcej [illegible] zostało domów żydowskich [illegible] polskich. Mordy, pożogi, rabunki, kradzieże nie ominęły bynajmniej Żydów. Wiadomą jest aż nadto dobrze rzeczą, jak straszliwie, zarówno pod względem gospodarczym jak i moralnym, ucierpiało żydostwo w Królestwie podczas okupacyi. A jeśli Żydzi w pierwszej chwili żywili pewne nadzieje — zwodnicze, jak się później okazało — wobec zmiany stosunków, to spodziewali się jedynie wybawienia z pod jarzma caratu. Światopogląd Żyda z ghetta polskiego jest tak niebotycznie różnym i odległym od światopoglądu junkra pruskiego, że wszelkie bajdurzenia o sympatyi duchowej między tymi dwoma typami ludzkimi są poprostu szczytem nonsensu.

4. Żydzi lwowscy cieszyli się istotnie, gdy w czerwcu 1915 r. Austryacy odbili Lwów. A czy wie p. Ch., dlaczego? Czy wie p. Ch., jakie katusze przechodziło żydostwo galicyjskie pod inwazyą rosyjską? Czy wie, że tysiące Żydów wywożono lub pędzono jak bydło w głąb Rosyi jako jeńców cywilnych lub zakładników? Że Żydów wieszano? Że we Lwowie z końcem września 1914 r. urządzili kozacy pogrom? A czy zapomniał już p. Ch., że prócz narodowych demokratów cieszyli się także Polacy z oswobodzenia Lwowa?

5. A co się tyczy denuncyacyi, jakie się posypały po inwazyi rosyjskiej, to denuncyowali i Polacy i Żydzi i Polaków i Żydów. A zresztą kto w życie wprowadził w Galicyi system denuncyowania, jeśli nie byli starostowie austryaccy narodowości polskiej?

6. Wszystko, co p. Ch. mówi o austro-węgierskiej okupacyi Królestwa, ma się wręcz przeciwnie. Jeśli p. Ch. twierdzi, że ta okupacya była właściwie »żydowską«, to my stwierdzamy na podstawie tysiącznych dowodów, że była one tak dalece polska, że Żydzi jęczeli pod jej jarzmem stokroć bardziej jak pod jarzmem rosyjskiem. Wystarczy tu wspomnieć tylko ten wprost haniebny fakt, że w okupacyi austryackiej — w przeciwieństwie do niemieckiej — z nienawiści do Żydów trzymano się niewolniczo, i to nawet po rewolucyi rosyjskiej, litery konwencyi hagskiej, nie znosząc carskich ustaw wyjątkowych wobec Żydów. I tak doszło tu do groteskowego zjawiska, że w samej Rosyi otrzymali Żydzi po rewolucyi pełne prawa obywatelskie, a w okupacyi austryackiej kwitły nadal carskie ustawy wyjątkowe. Dalej: język żydowski nie był tolerowany a nawet jeszcze u schyłku panowania austryackiego zamknięto tu wszystkie żydowskie instytucye kulturalne i oświatowe itd. itd. A centrala handlowa — w czyich spoczywała rękach?

Wiadomo chyba p. Ch., co jest rzeczą notoryczną, że zarząd okupacyi austro-węgierskiej miał w swoim ręku w zupełności Polacy.

7. »Referentami prasowymi w ministerstwach i centralnych władzach wojskowych — czy byli tylko Żydzi i Rusini? Czy Polacy po wszystkich tych »amtach« i cenzurach nie siedzieli? A czy p. Ch. jest na tyle naiwny, że nie wie, iż [illegible] do pracy kancelaryjnej kierowała wszystkimi tymi ludźmi, lecz nienawiść do margskompanii i innych tego rodzaju »instytucyi«?

8. Za austrofilski artykuł »Neue Lemberger Ztg.« żaden Żyd nie jest odpowiedzialny. Stwierdzamy po raz niewiadomo który, że nie był to żaden organ lwowskich Żydów. Stwierdzamy natomiast, że jedyny organ Żydów lwowskich, »Tagblatt«, cierpiał ciężko od »Kurvera Lwowskiego« pod cenzurą austryacką. Każdy artykuł »Tagblattu« musiał być w tłomaczeniu przedkładany cenzorowi (nb. Polakowi), manuskrypt żydowski wogóle nie mógł się dostać do redakcyi. A zdradzimy nawet p. Ch. tajemnicę, że jeden z cenzorów zarzucał »Tagblattowi« już w r. 1917 ton zbyt ententofilski. Wiadomo zaś zapewne p. Ch., jako do [illegible] »praw żydowskich«, że w lipcu br. chrześcijańsko-społeczny poseł Jerzabek i tow. wnieśli interpelacyę w austryackiej izbie posłów, zarzucając »Tagblattowi« propagandę przeciw — Austryi.

9. Humorystycznie brzmi zarzut, że generałowie niemieccy byli w warszawskiej synagodze pod czas modlitwy »Kol-Nidre«. Znamy wielu antysemitów (nie gorszych od p. Ch.), którzy — nie z przyjaźni, lecz z ciekawości — chodzą w Dzień pojednania do bożnicy. Tego rodzaju [illegible] Żydów lubią też ryby przyrządzone po żydowsku, mace smażone na Pasche itp. Że generał niemiecki mógł wówczas wyrazić swe zadowolenie z [illegible] widoku, to w tem nie widzimy również żadnego wybitnego aktu politycznego...

Przypominamy sobie, że w carskiej Rosyi bywało zwyczajem, że w sądny dzień przychodzili gubernatorowie rosyjscy wraz z rodzinami do synagog na »Kol Nidre«. Czy z tego wyciągnie p. Ch. wniosek o sympatyi żydowsko-carskiej?

10. Wszystko, co p. Ch. i antysemici polscy mówią o języku żydowskim (fałszywie t. zw. »żargonie«), określając go jako »zepsuty język niemiecki«, jest z punktu widzenia naukowego oraz wewnętrznej rzeczywistości demagogicznym absurdem. Znakomity lingwista prof. Loewe z Berlina (który w myśl imputacyi p. Ch. mógłby jako Żyd niemiecki [illegible]) powiada ([illegible] 1917): »Jednem kryterium, wedle którego rozróżniamy dyalekt od języka, jest nie moment czysto lingwistyczny, lecz w pierwszym rzędzie moment kulturalny... Jeśli tedy językowo czysto lingwistycznie wschodnio-europejski język Żydów jest wyraźnem narzeczem dyalektem języka niemieckiego, to mimo to z punktu widzenia całej jego [illegible] duchowej, która jest o wiele osobliwsza od każdej innej kultury wschodnio-europejskiej, [illegible] być przecież uważany, i to wyłącznie uważany za samoistny język żydowski.« Loewe podnosi też, jak trudno tłómaczyć jest pisarzy żydowskich na język niemiecki; Loewe mówi wprost o »trudnościach nie do przezwyciężenia«. Znany filolog i publicysta żydowski Mojżesz Calvary, również obywatel niemiecki, pisze (»Der Jude« kwiecień 1916): »Gewöhnlich an der Oberfläche bleibt die immer wiederholte Auffassung des Jiddischen als eines deutschen Dialektes [illegible]« A jeśli p. Ch. woli chrześcijanina, to niech czyta wydane w czasie wojny dzieła niemieckiego prof. teologii H. L. Stracka.

Już nie w dziedzinie humoru, ale »chamstwa« [illegible] należy następujące zdanie p. Ch.: »Żydostwo i Austrya były to pojęcia tak [illegible] w [illegible] wojskowych »F. J. I.« (Franz Josef I.) tłomaczono [illegible]: Für Jüdische Interessen«. Rzeczowość i powagę tego argumentu poza stawiamy ocenie Komitetu Polskiego Narodowego w Paryżu. Wątpimy, czy Komitet Polski będzie się nim posługiwał na kongresie pokojowym.

11. To, co p. Ch. zarzuca Żydom poznańskim w r. 1848, że stali mianowicie po stronie silniejszego, to nie jest żadnym zarzutem przeciw narodowcom żydowskim. Potępialiśmy zawsze czyny i politykę asymilatorów, którzy — także i w Polsce — stali zawsze po stronie silniejszego, a popierali i popierają ich zawsze Polacy, o ile to służy ich interesom. W Prusiech popierali ich naturalnie Prusacy. Mamy nadzieję, że teraz, kiedy Poznańskie wróci do Zjednoczonej Polski, a Żydzi tamtejsi organizują się pod sztandarem narodowo-żydowskim, — Polacy nie zmuszą ich, jak ongiś Prusacy, aby stanęli po stronie — silniejszego.

12. Ernesta Lissauera, twórcę »Hassgesangu« wpisuje p. Ch. również na nasze konto debet. Gdyby ten »znakomity« informator, jakim jest p. Ch., był trochę lepiej poinformowany, wiedziałby dobrze, że Lissauer, z pochodzenia Żyd, nie ma z żydostwem nic wspólnego, że zerwał z niem wszelkie węzły duchowe, że w »Kunstwart« oświadczył wyraźnie: »Wir (deutsche Juden) sind nicht Volksgenossen mit jenen (polnischen Juden).« I wiedziałby również p. Ch., że my, narodowi Żydzi, zwalczaliśmy ideologię Lissauera jak najostrzej (»Ost und West« 1916 i »Der Jude« październik 1916 artykuł Abr. Schwadrona p. t. »Wie aus einem Juden ein Deutscher ward.«)

13. Ze stanowiska Żydów w Czechach wobec niemczyzny czynić zarzut narodowcom żydowskim, jest znowu tylko liczeniem na kompletną nieznajomość rzeczy żydowskich wśród społeczeństwa polskiego. Właśnie w odniesieniu do cytowanego przez p. Ch. artykułu czeskich »Nardoni Listy« pisaliśmy wyraźnie: »Żydowska polityka narodowa głosiła od samego początku, jeszcze i przed wybuchem wojny, że wszędzie, gdzie Żydzi rozmieszczeni są wśród dwóch walczących ze sobą narodów, zachować winni bezwzględną neutralność, opierając się tylko o siebie, i o swoją własną narodowość.«

14. Szczyt logiki i sprytu osiąga p. Ch. w następującem rozumowaniu. »Pogromy« są wypływem zdziczenia mas, zdziczenie jest rezultatem wojny, wojna jest wynikiem hodowli rozbójniczego militaryzmu, a ten ostatni jest dziełem Niemców.« Czyli — Niemcy spowodowali pośrednio pogromy... Słuchaj pan, panie Choloniewski! Niepodległa i Zjednoczona Polska jest wypływem hasła o samostanowieniu narodów, hasło o samostanowieniu narodów jest rezultatem wystąpienia Wilsona, wystąpienie Wilsona jest wynikiem hodowli rozbójniczego militaryzmu (łodzie podwodne), a ten ostatni jest dziełem Niemców. Czyli — Niemcy spowodowali pośrednio powstanie Niepodległej Polski...

15. Antysemityzm w dzisiejszej formie nie jest rzeczywiście dziedzictwem historycznej Polski. Ale dziś antysemityzm w Polsce istnieje, a właśnie p. Choloniewski i duchowo spokrewniona mu prasa są jego ewangelią. Czyto, że Polska niepodległa nie była antysemicką, jest dowodem na to, że dziś nie jest antysemicką?

16. To samo odnosi się do tolerancyi w Polsce dawnej i dzisiejszej. Poświadczy to panu Ch. cytowany przez niego prof. uniwersytetu lwowskiego Dr. Schorr...

17. W czasach niepodległej Polski nie było dzisiejszego antysemityzmu — o tem p. Ch. pamięta. Zapomina natomiast (lub udaje, że nie pamięta), iż w niepodległej Polsce posiadali Żydzi to, czego nam dziś odmawia z takim uporem nie tylko p. Ch., ale i nawet nieantysemickie stronnictwa polskie, tj. autonomię narodowo-kulturalną. (Szerzej o autonomii żydowskiej w Polsce czytał p. Ch. w studyach prof. Schorra.) Z tą autonomią (a tak szerokiej nie żądamy nawet dzisiaj), która zmniejszyła powierzchnię tarcia między Żydami i Polakami, było dobrze i jednym i drugim. I to jest jednym z głównych powodów, dlaczego wówczas nie było antysemityzmu w Polsce w dzisiejszej jego formie i rozmiarach. Jak długo żądanie narodowych Żydów uważane będzie w Polsce za »najwyższą prowokacyę«, tak długo o szczęśliwem rozwiązaniu kwestyi żydowskiej w Polsce mowy być nie może.

18. Okrzyki bolszewickie: Precz z Polską! Precz z białą gęsią! padły z ust demonstrujących esdeków, do której to partyi należą i Żydzi i Polacy. Skąd p. Ch. wie, że odnośny okrzyk padł z ust Żyda? Warszawski »Jüd. Wort«, organ ortodoksów a nie narodowców, stwierdza w nrze z 8. bm., że imputowany Żydowi okrzyk podczas demonstracyi z 1. bm. »Precz z Polską! Niech żyje bolszewizm« padł z ust katolika, ubranego w szynel dowborczyka.

19. Stara litania. »Bolszewizm i żydostwo są w Polsce synonimem, taksamo, jak w Rosyi.« Jedno i drugie jest podburzającą antysemicką insynuacyą. Maksym Gorkij pisze w »Nowaja Żizń«: »Wśród anarchistycznych bolszewików znajduję dwóch, liczę nawet trzech Żydów. Inni mówią o siedmiu i są przekonani, że tych 7 ludzi niszczy Rosyę, liczącą 170 milionów mieszkańców. To byłoby głupiem i śmiesznem, gdyby nie było tak podłem... Wszyscy mieszkańcy Symbirska i okolicy powinniby byli w takim razie cierpieć za przestępstwa złoczyńcy Lenina, Rosyanina czystej rasy. Wśród mienszewików jest o wiele więcej Żydów, aniżeli wśród bolszewików.« A przytem — jak podniósł niedawno temu komunikat Organizacyi Syonistycznej w Polsce: »Cały zespół narodu żydowskiego odpowiadać może jedynie za czyny wybranych przez się i odpowiedzialnych przed ogółem przedstawicieli.

Żydzi-bolszewicy takimi przedstawicielami są rodu żydowskiego nie są, ani się za takowych nigdzie nie uważają.

Centralny Komitet Syonistyczny stwierdza dalej, że w Rosyi wszystkie bez wyjątku partye żydowskie nie wyłączając trzech socyalistycznych, stoją na gruncie antybolszewickim. Niektóre odłamy socyalistów żydowskich w Rosyi biorą nawet udział w czynnym zwalczaniu rządu bolszewickiego.

Pomawianie o bolszewizm ogółu żydowskiego jest jawnem manewrem obliczonym wyłącznie na nieświadomość mas, jak również na wywarcie odpowiedniego wrażenia w krajach koalicyi.«

A dlaczego właśnie Żydzi mają cierpieć dlatego, że kilka nieprzyznających się do narodowości żydowskiej jednostek należy do bolszewików? Czy Żydzi są akurat tylko między bolszewikami? Dlaczego p. Ch. zapomina, że Żydzi napotykają się wśród najbliższych doradców i przyjaciół Wilsona (Brandeis, Morgenthau), w rządzie angielskim, franc., włoskim? Czy żądamy dlatego pochwały od Polaków za to, że rządy, w skład których wchodzą Żydzi, wystąpiły za niepodległą Polską? Czy za uprawianie moskalofilskiej polityki w Petersburgu przez Dmowskich i Jarońskich, a polityki prusofilskiej przez Ronikierów, Radziwiłłów i Studnickich winił ktoś rozsądny cały naród polski?

20. W Polsce jest dużo Żydów — powiada p. Ch. Przyznajemy. Ale czy polska racya ma na to jedną tylko radę: »ausrotten«? Żywimy nadzieję, że mimo panów Choloniewskich i innych głosów »Narodu« młoda republika polska rozwiąże kwestyę żydowską w Polsce w sposób — niepruski.

•

W zakończeniu wyrzuca p. Ch. Żydom polskim — niewdzięczność za chleb, który jedli w Polsce, za gościnne przyjęcie i t. d. Niech mu na to odpowie nienarodowiec, socyalista polski dr. Drohner (»W ważnej sprawie« List otwarty do tow. Pawła Steca, odp. red. »Robotnika Śląskiego«, organu P. P. S. D. we Frysztaku, str. 14/15): »Historya nie zna litości, nie wie, co to jest bezinteresowność, nie uznaje dobrego serca. Gdyby z litości miano przygarniać bitych i gnębionych, to Polska byłaby ziemią stu narodów a nie ziemią narodu polskiego tylko. Był w takim akcie »przygarnięcia« Żydów wielki rozum stanu. Polska była krajem zniszczonym wskutek długich walk, była drewnianą i król Kazimierz Wielki widział dobrze, że pieniądz wprowadzony do Polski zrobi Polskę murowaną, i że będzie można odbudować, co wieki wojen zniszczyły. Wpuszczono Żydów do Polski, i dopuszczono ich tylko do handlu i lichwy. Gdy kolonistom niemieckim wolno było wszystkiem się zajmować, łatwiejszą i szybszą była ich asymilacya — Żydów wpakowano w ghetto, i dano im przeklęty przywilej lichwy.

I przez wieki już przywilej ten trwał. Cały naród polski słusznie nienawidził Żydów za uprawianie lichwy, a »z góry« nie wprowadzono zmian w kierunku uobywatelenia Żydów. Gdy ustawy naród polski nowe ustalił, już było zapóźno.«

Dzisiaj rozpoczyna Polska nowe życie. Kongres pokojowy ustali nowy porządek polityczny świata. Przed jego forum wypowiedzą wszystkie narody — a wśród nich i Żydzi — swe żądania. Nie »intrygi« żydowskie, ale prawda o naszem położeniu na świecie będzie brana w rachubę, gdy na kongresie będzie mowa o rozwiązaniu problemu żydowskiego.

„Obecny stan rzeczy w sprawie żydowskiej nie jest pożądany“

Prof. Grabski o kwestyi żydowskiej w Polsce.

»Nowa Gazeta« z 8. grudnia pisze:

»Pan Grabski w rozmowie z dziennikarzami powiedział bardzo ciekawe zdanie: »obecny stan rzeczy w sprawie żydowskiej nie jest pożądany«. To jest ten stan rzeczy, który stworzył antysemityzm endecyi. Szkodzi on bardzo silnie w oczach koalicyi i dyskredytuje Komitet Narodowy, dla tego trzeba go zmienić. Podobno antysemickie artykuły »Gazety Porannej« stale są tłómaczone i wysyłane zagranicę, gdzie bardzo utrudniają robotę p. Dmowskiemu, zabiegającemu o poparcie różnych dygnitarzy angielskich czy francuskich Żydów. Z tego powodu możemy się spodziewać radykalnej zmiany w stosunku endecyi do Żydów.«

W rozmowie z dziennikarzami warszawskimi, odpowiedział prof. Grabski na pytanie:

Czy pogłoski o treści rozmowy pana profesora z komendantem Piłsudskim w sprawie żydowskiej mają pewne dane prawdopodobieństwa?

Przebiegu narady z komendantem Piłsudskim nie zna nikt. Zresztą o sprawie żydowskiej z komendantem nie mówiłem. Co do stanowiska w tej sprawie, to jak zaznaczyłem, będę pertraktował ze wszystkimi czynnikami społecznymi; rokowania z przedstawicielami Żydów rozpocząłem już w Krakowie i zapewne będę je kontynuował w Warszawie. Obecny stan rzeczy w sprawie żydowskiej nie jest pożądany.

Legenda o „żydowskim“ bolszewiźmie.

»Lud Katolicki« z 8. b. m. (Nr. 49) donosi w rubryce »Korespondencye«:

»Powiat brzeski. Bandytyzm w powiecie brzeskim. Od kilku tygodni grasują w okolicy Brzeska, Szczepanowa, Zaborowia, Szczurowej, Borzęcina, Wietrzychowic, Zabawy i Radłowa, bandy uzbrojonych w karabiny t. zw. »bolszewików«. Bolszewikami tymi, powiedzmy zrozumialej rabusiami i zbójami są nie moskale, prusacy, ani ukraińcy, ale synowie chłopscy i niektórzy mają nawet bogatych ojców-gospodarzy kilkunastomorgowych! ... Wykorzystują oni zamęt obecnie wytworzony przez ustąpienie władz austryackich i wojska, z którego poprzednio uciekli t. j. »dezerterowali.«

Jakiż to wstyd dla każdego Polaka-katolika, że takie rabunki mają u nas miejsce, że biorą w nich udział nie tylko zepsuci na wojnie żołnierze-synowie chłopscy, ale nawet, o zgrozo! kobiety starsze i dziewczęta!! ... Rychła pomoc jest niezbędna!

Notatka powyższa rzuca również jaskrawe światło na legendę, o »tajemniczych« bandytach, rabusiach, dezerterach i t. d. Są to przeważnie synowie chłopscy a więc ludzie znani i swoi. Oni to a nie kto inny, byli sprawcami ekscesów przeciw Żydom w Zachodniej Galicyi.

Odżydzanie.

Starostwo w Strzyżowie rozesłało następujący okólnik:

Starostwo w Strzyżowie.

Strzyżów, dnia 2. grudnia 1918.

Do
Wszystkich Kółek rolniczych,

Zwierzchności gminnych, Zarządów szkół, Urzędów parafialnych, Obszarów dworskich, Towarzystw i spółek handlowych

w powiecie.

Wraz z budującą się państwowością polską, należy energicznie przystąpić do zorganizowania handlu polskiego. Wtedy dopiero naprawdę staniemy się społeczeństwem wolnem i niezależnem. Hasło »Swój do swego« powinno rozniesć się po całej Polsce. Ale aby to hasło urzeczywistnić, trzeba zakładać sklepy spożywcze, żelazne, łokciowe, papierowe i inne zawiązywać spółki wszelkiego rodzaju. Jeśli one będą polskie i chrześciańskie, nie będziemy obawiać się — nieuczciwości wyzysku i lichoty towaru.

Rada przyboczna komisarza likwidacyjnego, chcąc powiat tutejszy pod względem handlowym zorganizować, zaprasza najgoręcej przedstawicieli wszystkich wyżej wymienionych Urzędów i instytucyi na zgromadzenie założycielskie Powiatowego Zarządu Kółek rolniczych, które odbędzie się dnia 7. grudnia 1918 o godzinie 11-tej przed południem w sali »Sokoła«.

Komisarz P. K. L.

Przeciw temu wyraźnemu bojkotowi Żydów, uprawianemu ze strony urzędowej, musimy jak najostrzej zaprotestować. Państwo powinno znać tylko obywateli. Jeśli państwo pocznie dbać nie tylko o polskość ale i chrześciańskość placówek gospodarczych w kraju, to dojdziemy wkrótce do stosunków, które dla milionowej ludności żydowskiej oznaczała poprostu — śmierć głodowa.

We czwartek, dn. 12. grudn. 1918 o godz. 6 i pół wieczór odbędzie się w wielkiej sali obrad kahału w Krakowie przy ul. Krakowskiej l. 41

Zebranie partyjne

krakowskiej organizacyi syońskiej z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie komitetu miejscowego — ref. tow. dr. Feldblum.
2. Nasze najbliższe zadania — ref. tow. dr Schwarzbart.
3. Sprawy organizacyjne — ref. tow. dr. Pilzer.
4. Wybory.
5. Wnioski i interpelacye.

Na zebranie mają wstęp członkowie organizacyi, którzy zapłacili szekel za okazaniem zaproszenia. Uprasza się o najliczniejszy udział.

Za komitet miejscowy organizacyi syońskiej w Krakowie:

Dr. Lustbader, sekretarz. Dr. Feldblum, przewodniczący

Nadesłane.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z okazyi zaręczyn koleżanki mojej p. Juli Mosse z p. Jakóbem Kopelmanem zasyłają serdeczne życzenia

Franciszka Goldberg z narzeczonym.

KRONIKA.

Kraków, 11. grudnia.

— Nabożeństwo żałobne w Podgórzu. W Podgórzu odbyło się również w poniedziałek nabożeństwo żałobne w bożnicy Zuckera przy tłumnym udziale obywateli żydowskich. Podniosłe kazanie wygłosił rabin podgórski p. Jakób Fränkel, apelując gorąco do ofiarności na rzecz nieszczęsnych Żydów lwowskich. Po nabożeństwie zbierano datki na ofiary pogromu.

— Rada miasta Krakowa. We czwartek i piątek odbędą się posiedzenia Rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawy, niezałatwione na ostatniem posiedzeniu Rady m. 2. Subskrypcya pożyczki państwowej. 3. Realizacya obligacyi komunalnych z pożyczki już dawniej uchwalonej przez Radę miejską. 4. Przydzielenie nowych radców m. do poszczególnych sekcyi i komisyi. 5. Sprawa kredytu zaliczkowego na wybory. 6. Sprawa podwyższenia taryfy kominiarskiej. Na tajnem posiedzeniu załatwi się szereg spraw emerytalnych.

— Wiceprezydent Rolle wrócił wczoraj z Warszawy, dokąd udał się w sprawach aprowizacyi miasta. Sprawozdanie pobytu w stolicy złoży na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej.

— Związek urzędników i urzędniczek prywatnych dla Galicyi i Śląska odbędzie dnia 19. grudnia 1918 r. o godzinie 7-mej wieczorem nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w lokalu Związku przy ul. Sławkowskiej l. 6.

— Pociąg budowlany dla Lwowa. Pułk kolejowy w Krakowie wyśle w najbliższych dniach pociąg budowlany do Lwowa. Potrzebni: ślusarze, kowale, cieśle i ludzie obeznani z budową kolei. Żołnierski wikt, żołd 4 K dziennie, oprócz tem premia wynosi 10 K dziennie. Zgłoszenia do komendy pułku, koszary Stefana Batorego (baraki pionierskie).

— Zjednoczony komitet żydowski zwraca się z gorącym apelem do wszystkich P. T. Przedsiębiorców i Kupców o dostarczenie pracy dla kilkuset robotników żydowskich różnych zawodów, którzy przez cały czas wojny najbardziej ucierpieli a teraz są pozbawieni wszelkich środków do życia. Zgłoszenia: Biuro pośrednictwa pracy, Kraków ul. Poselska 17.

— Rada szkolna krajowa umorzyła wszelkie dochodzenia i śledztwa wytoczone osobom stanu nauczycielskiego i uczniom z powodu przekroczeń natury politycznej przeciw państwu austryackiemu. Tem samem tracą moc prawną wszelkie z tak. em dyscyplinarnem postępowaniem połączone lub skutkiem wydanych już orzeczeń powstałe ograniczenia lub wstrzymania poborów służbowych.

— Podwyższenie taryfy kominiarskiej. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego wspólne posiedzenie Sekcyi I. i III., na którem uchwalono przedstawić Radzie miasta wniosek o dalsze podwyższenie taryfy opłat kominiarskich.

— Przeciw zdzierstwu w restauracyach odbyła się w magistracie konferencya, zwołana z inicyatywy komisyi dla zwalczania lichwy przy P. K. L. Przewodniczył wiceprezydent Sare. Powzięte uchwały będą podane do publicznej wiadomości.

— Walne zebranie organizacyi kobiet zawodowo pracujących »Judyta« odbędzie się dzisiaj, 11. b. m. o godz. 7. wieczór w lokalu przy ul. Dietla 11, na które zaprasza wydział.

— Żydowskie Koło Samokształceniowe urządziło w ubiegłym tygodniu wieczór makabeuszowski, na który złożyły się produkcye muzykalno-wokalne oraz przemówienie p. dra Pilzera. Część dochodu w kwocie 378 K złożono na ręce p. dra. Rosenmana na rzecz lwowskich ofiar pogromowych. Podczas wieczoru zebrano 112 K na fundusz narodowy. 10. b. m. odbyło się w lokalu Żyd. Koła Samokształceniowego żałobne zebranie przy udziale członków i zaproszonych gości.

— Nauka w szkołach ludowych może się zaczynać o godz. 9. Rada szkolna kraj. upoważniła kierownictwo szkół ludowych, aby, gdzie tego potrzeba zachodzi, rozpoczynały naukę w klasach najniższych aż do 15. marca o godz. 9. zamiast o 8. rano.

— Koncert B. Romaniszyna odbędzie się dzisiaj w sali »Sokoła«.

— Z Teatru Powszechnego. Z powodu wyjazdu naszego zespołu dramatycznego na szereg występów do Cieszyna, repertuar tygodnia wypełnią przedstawienia operetkowe.

Do głębi dotknięci bolesną stratą, donosimy o śmierci nieodżałowanego naszego Dyrektora, serdecznego kolegi

Dra. Szymona Brysza

który zmarł dnia 5. b. m. 1918 r. w Krakowie.

Rada Opiekuncza. Rada Pedagogiczna.

Komitet Rodzicielski gimnazyów żydowskich w Częstochowie.

Z kraju.

— Obrady PPS w Warszawie. Warszawa. (PAT.) 8. grudnia odbył się tutaj 15. zjazd PPS przy udziale delegatów z Królestwa, Lwowa i Krakowa, delegatów kolei galicyjskich, przedstawicieli PPS. byłego zaboru pruskiego. Do prezydyum zjazdu powołano pp. Balickiego z Warszawy, Endlicha z Krakowa i Biniszkiewicza z Górn. Śląska. Obrady zagaił Balicki, poczem przemówił Daszyński, który mówił o potrzebie zorganizowania PPS we wszystkich trzech zaborach. Uchwalono rezolucyę, wyrażającą konieczność zjednoczenia wszystkich organizacyi partyjnych w jedno wielkie stronnictwo. W tym celu należy wybrać komitet złożony z przedstawicieli PPS., PPSD. i PP. byłego zaboru pruskiego, który to komitet przedłoży ogólnemu zjazdowi projekt połączenia wszystkich partyi.

— Delegacya P. K. L. w Warszawie. Warszawa, 9. grudnia. — PAT. — Wczoraj przybyła tu tai delegacya przedstawicieli P. K. L., złożona z reprezentantów przemysłu celem załatwienia wspólnych spraw i aprowizacyi. W skład delegacyi wchodzili wiceprezes m. Krakowa Role, dr. Diamand, dr. Marek, dr. Battaglia, Kucharski, Gwiździński, oraz kilku referentów. Delegacya zamierza przede wszystkiem wejść w porozumienie z przedstawicielami ministerstw, oraz instytucyi przemysłowych celem ujednostajnienia akcyi przemysłowo aprowizacyjnej w Galicyi i Królestwie. Wieczór rozpoczęto już narady z przedstawicielami rządu.

Jasło. Po wielu trudach i walkach udało się i tu nareszcie obalić rządy kahalne, spoczywające przez szereg lat w ręku komisarzy rządowych i złożyć je w ręce ludzi z woli ogółu wybranych. Na odbytym wiecu w tut. wielkiej synagodze wybrano Radę wyznaniową, złożoną z 12 członków, którą dodatkowo uzupełniono przez kooptacyę 6 członków. Rada obecna mająca charakter tymczasowy, aż do przeprowadzenia wyborów na zasadzie powszechnego, bezpośredniego i tajnego głosowania, spoczywa zatem w ręku 18 członków, w których skład wchodzą reprezentacye wszystkich warstw społeczeństwa żydowskiego, a w szczególności sfer inteligencyi, kupiectwa, rzemieślników i ortodoksów. Zwierzchność kabalna reprezentowana jest przez pp. Dra Steina jako prezesa, Benjamina Goldsteina jako wiceprezesa, oraz 5 asesorów pp. Hofmanna, Kramera, Karpla, Roznera i Rotha.

Jak się zdaje, przedstawiciele asymilacyi w Radzie wyznaniowej wobec przewagi członków narodowo uświadomionych postanowili złożyć swe mandaty, a jednak żywimy niepłonną nadzieję, że i ci panowie wkrótce będą mieli sposobność przekonać się, że kahał, na którego czele stanęli ludzie czynu i pracy, niedługo każe czekać tutejszemu społeczeństwu na dodatnie wyniki swej pracy.

— Kolbuszowa. W toku jest akcya około powołania do życia Żyd. Rady Narodowej i rekonstrukcyi kahału.

— Niezadowolenie. »Gazeta Poranna« (2 grosze) z 8. bm. pisze: »Jak informuje łódzka prasa żydowska, istniejące w Łodzi zrzeszenie żydowskie uczniów szkół średnich wysłało do Wiednia delegacyę w celu porozumienia się co do przeniesienia się do Palestyny. Delegacya odwiedziła w Wiedniu żydowską radę narodową, konsula włoskiego i inne oficyalne osoby i instytucye. Pierwsza grupa uczniów wybiera się już w tych dniach do Palestyny przez Kraków i Wiedeń.«

Wiadomość tę zaopatruje dziennik zjadliwym antysemickim tytułem »Pańdeł-racya syonistyczna«. Więc — jeśli Żydzi nie idą do Palestyny, to źle, jeśli idą, to także źle. Czegóż właściwie chcą antysemici polscy, w swojej bezgranicznej nienawiści do Żydów??

P. T. Odsprzedawców z Król. Polskiego upraszamy ze zamówieniami zwracać się do p. J. Spiegelmanna w Będzinie.

Admin. »Now. Dziennika«.

Ze świata.

— Warunki pokojowe Niemiec na wypadek ich zwycięstwa w r. 1914 były — jak podaje właśnie »Liberum veto«, czasopismo, jakie rozpoczęło właśnie wychodzić w Warszawie pod redakcyą Adolfa Nowaczyńskiego — następujące:

1. odstąpienia wszystkich francuskich kolonii,
2. oddania całej północno-wschodniej Francyi,
3. 10 miliardów franków odszkodowania,
4. zniesienia wszystkich ceł przewozowych do Francyi na przeciąg lat 25. Niemcy rezerwują sobie prawo nałożenia i oznaczenia wysokości ceł na wszystkie wyroby przemysłu francuskiego,
5. skasowania wojskowej służby obowiązkowej we Francyi na przeciąg lat 25,
6. zniesienia wszystkich twierdz francuskich,
7. wydania Niemcom 3,000.000 karabinów, 2000 armat i 40.000 koni,
8. przyznania praw specyalnych we Francyi wszystkim patentom niemieckim,
9. zrzeczenia się Francyi wszelkiego związku z Rosyą i z Wielką Brytanią,
10. przymierza Francyi z Niemcami.

Prosimy naszych odsprzedawców zawiadomić telegraficznie Administracyę naszą w Krakowie o niedoręczaniu naszych paczek gazetowych wogóle lub w niepełnej oznaczonej ilości, aby wdrożyć kroki sądowe przeciw winnym.

Admin. »Now. Dziennika«.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukarnia »Austryacki nakład gazet« pod zarządem J. Stollego w Przywozie.